

PIŁSUDCZYCY NA EMIGRACJI 1939–1944

Poranna agresja Związku Sowieckiego, który 17 września 1939 r. dołączył do wojny przeciw Polsce, rozpoczętej przez hitlerowskie Niemcy, stanowiła podstawę decyzji prezydenta, Naczelnego Wodza, rządu i innych najważniejszych władz państwowych o opuszczeniu kraju. Czołowi przedstawiciele środowiska piłsudczykowskiego wyjeżdżali z Polski z przeświadczeniem, że dane im będzie kierować walką z najeźdźcą z terytorium sprzymierzonej Francji.

Działania przedwrześniowej opozycji, jak również naciski ze strony nieprzychylnych „sanacji” kół francuskich, spowodowały internowanie prezydenta i rządu, co – jak się później okazało – było pierwszym krokiem do trwałego wyeliminowania większości piłsudczykowskich osobistości z życia politycznego. Ignacemu Mościckiemu udało się wprawdzie przekazać najwyższy urząd w państwie – Władysławowi Raczkiewiczowi, piłsudczykowi – jednak była to praktycznie ostatnia wygrana kampania na wewnętrznej scenie politycznej. Mimo, że nowy premier – gen. Władysław Sikorski – jeszcze przed dojściem do władzy nie odrzucał możliwości wykorzystania w pracach rządu niektórych przedstawicieli „sanacji”, w swych dalszych politycznych działaniach nie tylko przyzywał, lecz również sam czynnie przyłączył się do eliminacji przedwrześniowych przeciwników z wojska i życia publicznego.

Kryzys obozu ideowego i działania na rzecz wykluczenia piłsudczyków z armii i polityki nie oznaczały rozpadu struktur środowiska, czy całkowitego wyeliminowania wszystkich przedstawicieli formacji z działalności publicznej. Jeszcze w trakcie wojny w 1939 r. „sanatorowie” pokusili się o stworzenie działającej na wzór POW konspiracyjnej organizacji o charakterze polityczno-wojskowym. Na czele utworzonej 27 września 1939 r. Służby Zwycięstwu Polski (przekształconej w późniejszym okresie w Związek Walki Zbrojnej, a następnie w Armię Krajową) stanął gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz. Pozycja piłsudczyków w Paryżu umocniła się wraz z przybyciem nad Sekwanę gen. Kazimierza Sosnkowskiego, który oprócz stanowiska ministerialnego przyjął godność następcy prezydenta Rzeczypospolitej. Sosnkowski, po wejściu do rządu, objęciu przewodnictwa Komitetu Ministrów dla Spraw Kraju oraz funkcji Komendanta Głównego Związku Walki Zbrojnej (13 listopada 1939 r.), obsadził kluczowe, podległe mu stanowiska oddanymi sobie oficerami. Ugruntowywanie pozycji przedwrześniowych oponentów, a przede wszystkim wszczęcie działań, mających na celu rugowanie piłsudczyków z wojska i administracji – czemu patronowali najbliżsi współpracownicy gen. Sikorskiego, minister Stanisław Kot i płk (późniejszy generał) Izydor Modelski – uległy znacznemu przyspieszeniu. Tym też należy tłumaczyć decyzję o niewykorzystaniu, względnie wykluczeniu ze służby państwowej grona zasłużonych byłych ministrów i wojewodów, m.in. Henryka Floyar-Rajchmana, Michała Grażyńskiego, Aleksandra Hauke-Nowaka, Ignacego Matuszewskiego, Wacława Jędrzejewicza, Jana Szembeka.

Zabiegi, zmierzające do zmarginalizowania działaczy piłsudczykowskich, zakończyły się jednak fiaskiem. Internowani w Rumunii promineneci, mimo wewnętrznego skłóce-

nia, wzajemnych pretensji i oskarżeń oraz postępującej apatii, zdolali poczynić wstępne kroki do odtworzenia struktur organizacyjnych swego obozu. Pierwszą próbę podjęli stronnicy ministra Józefa Becka, tworząc tzw. grupę Schaetzla – Drymmera, która w październiku 1939 r. uaktywniła się pod nazwą Organizacji Pracy na Kraj. Członkowie OPK rekrutowali się z powstałej jeszcze przed wojną, zakonspirowanej struktury sabotażowo-wywiadowczej „Komitet Siedmiu” („K-7”), oraz zachowujących lojalność wobec Becka młodych pracowników MSZ. W nurt działalności OPK włączyli się m.in. Marian Zyndram-Kościałkowski, Władysław Dziadosz, Janusz i Cezarea Jędrzejewiczowie oraz grono wyższych oficerów Oddziału II Sztabu Głównego – płk Stefan Mayer, ppłk Wilhelm Heinrich i mjr Edmund Charaszkiewicz. Na ich barkach spoczął ciężar nawiązania i podtrzymania kontaktów z okupowanym krajem.

Zmasowana krytyka, wymierzona personalnie w osobę Becka, oraz wypowiedzenie mu posłuszeństwa przez większość placówek dyplomatycznych spowodowały, że OPK nie była zdolna do odegrania poważniejszej roli i, po nieudanej próbie podporządkowania jej gen. Sosnkowskiemu, została oddana do dyspozycji rządu. Inicjatywa budowy politycznego zaplecza w oparciu o osobę marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza należała z kolei do wiceministra komunikacji, płk. Juliana Piaseckiego. Po fiasku podjęcia współpracy z piłsudczykami znajdującymi się już we Francji, udało mu się nawiązać kontakt z przebywającymi na terytorium Węgier gen. Stefanem Hubickim, płk. Janem Zientarskim oraz przedwojennymi wojewodami: tarnopolskim – Bazylim Rogowskim¹ oraz stanisławowskim – Stanisławem Jareckim. Grupa ta, zasilona w marcu 1940 r. przez zbiegłego z Polski płk. Wacława Lipińskiego, stanowić miała w przyszłości filar działającego w okupowanym kraju Obozu Polski Walczącej.

We Francji uaktywnili się z kolei piłsudczycy wywodzący tradycje swej działalności z ruchu zetowego². Głównym animatorem scalenia rozproszonych piłsudczykowskich braci zetowych stał się prezes „Światopoli”, Bronisław Hełczyński, korzystający niewątpliwie ze wsparcia najwyższej postawionego działacza Zet – prezydenta Raczkiewicza. Do stworzenia zrębów organizacji piłsudczyków na terenie Francji przyczynił się również rząd gen. Sikorskiego, rozwijający politykę szykan wymierzonych w środowisko dawnej „sanacji”. Decyzją o utworzeniu w miejscowości Cerizay obozu odosobnienia dla niewygodnych politycznie wojskowych Rada Ministrów nieświadomie stworzyła naturalne zbiorowisko oponentów.

Klęska Francji wytworzyła nową sytuację w polityce wewnętrznej Polski. Przegrana lepiej wyposażonej i liczniejszej armii francuskiej mocno stępiła ostrość oskarżeń wysuwanych pod adresem przedwrześniowych przywódców. Nieudolna polityka gen. Sikorskiego, niedopełnienie przez niego obowiązków, wynikających ze sprawowanej funkcji Naczelnego Wodza, dezorganizacja aparatu państwowego, opuszczenie sformowanej we Francji Armii



Michał Grażyński

¹ Preczyzynie rzecz ujmując, B. Rogowski sprawował funkcję wicewojewody.

² Związek Młodzieży Polskiej „ZET”, tajna organizacja niepodległościowa, utworzona w 1887 r. w Krakowie przez Z. Balickiego, rekrutująca młodzież akademicką z trzech zaborów; początkowo związana z Liga Polską i Liga Narodową. Od 1911 r. tzw. nowy Zet związał się z polskimi strukturami wojskowo-niepodległościowymi, od 1914 z Legionami.

Polskiej podczas działań wojennych i chaotyczne przeprowadzonej jej ewakuacji, zaprzepaszenie uratowanych z pożogi wrześniowej rezerw kruszcowych Banku Polskiego, stanowiły – w opinii piłsudczyków – wystarczający powód do odsunięcia premiera i jego rządu od władzy. W kilka tygodni po przeniesieniu siedziby rządu na Wyspy Brytyjskie z druzgocącą krytyką Sikorskiego wystąpili Juliusz Łukasiewicz i gen. Stefan Dąb-Biernacki. Wystąpienie obu piłsudczyków miało na celu przełamanie izolacji politycznej własnego środowiska, ale oprócz krótkotrwałego, acz burzliwego kryzysu gabinetowego, jaki wywołało, nie przyniosło oczekiwanych efektów. Przede wszystkim dała znać o sobie słabość organizacyjna obozu, który ponownie postawił na pierwszym planie kwestię odtworzenia struktur organizacyjnych sanacji.

Zanim jednak do tego doszło, piłsudczycy musieli przetrwać kampanię, po raz kolejny wszczętą przeciw nim przez najbliższe otoczenie Sikorskiego. Utworzona jeszcze we Francji na mocy dekretu Prezydenta z 30 maja 1940 r. „komisja powołana w związku z wynikami kampanii wrześniowej”, zwana również „komisją Winiarskiego”, intensywnie zabrała się do dokumentowania zarzutów wymierzonych w przedwrześniowych przywódców państwa. Mimo deklaracji, że zadaniem komisji było jedynie dokonanie obiektywnej oceny działań ówczesnych sterników nawy państwowej, w praktyce aktywność tego gremium sprowadzała się do czynności, mających na celu udowodnienie z góry założonej odpowiedzialności najważniejszych przedwojennych osobistości, postawienie przed Trybunałem Stanu i trwale wyeliminowanie sanatorów z powojennego życia politycznego. Funkcjonujące pod kierownictwem płk. dypl. Ferdynanda Mally Biuro Rejestracyjne Ministerstwa Spraw Wojskowych starało się skutecznie eliminować z wojska oficerów o tzw. sanacyjnej przeszłości. Wszelkimi siłami zabiegano o ograniczenie wpływów i zakresu kompetencji Augusta Zaleskiego oraz gen. Sosnkowskiego, ostatnich piłsudczyków zasiadających w gabinecie gen. Sikorskiego. Pierwszą, skwapliwie wykorzystaną okazją do usunięcia obu polityków z Rady Ministrów, było ich podanie się do dymisji na znak protestu przeciwko zawarciu układu Sikorski–Majski.

Separacji piłsudczyków służyło stworzenie tzw. obozów izolacyjnych na szkockiej wyspie Bute, w miejscowościach Rothesay i Tignabruaich. Były przeznaczone przede wszystkim dla oficerów, lecz kierowano do nich również naprędce mobilizowanych polityków. Szczególnie złą sławą cieszył się podobóz w Tignabruaich, który spełniał rolę getta dla politycznych przeciwników i kacetu dla pospolitych kryminalistów, alkoholików i ekshibicjonistów (jak w oficjalnych dokumentach eufemicznie nazywano homoseksualistów). Dodatkowym środkiem ostrożności miała być permanentna inwigilacja ze strony specjalnie dobranych oficerów Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza, których głównym zadaniem było dopilnowanie bezwzględnej odizolowania najbardziej znanych osób. Jak się okazało, efekty powołania obozu izolacyjnego w Rothesay (przekształconego z końcem 1940 r. w Stację Zborną dla oficerów II grupy) okazały się odwrotne do zamierzonych. Skupienie w jednym miejscu wybitnych indywidualności piłsudczykowskich – m.in. Michała Grażyńskiego, Konrada Libickiego, Stefana Mękarskiego, Jerzego Niezbrzyckiego, płk. Stefana Mayera, gen. Kazimierza Schally, płk. Tadeusza Münnicha czy Mariana Zyndram-Kościałkowskiego – sprawiło, że Rothesay stało się miejscem zacieśnienia więzi środowiskowej. Fikcją okazała się zakładana przez decydentów izolacja, gdyż przebywający na Bute nie mieli większych problemów z nawiązaniem łączności ze swymi kolegami, mieszkającymi w Glasgow czy Londynie, a nawet włączeniem się w działalność publicystyczną swej grupy ideowej.

Znacznie więcej determinacji w stworzeniu struktur organizacyjnych, szczególnie po zastąpieniu gen. Tokarzewskiego-Karaszewicza przez płk. Stefana Roweckiego na stanowisku komendanta ZWZ, przejawili piłsudczycy działający w okupowanym kraju. Jedną

z pierwszych organizacji, zwaną „Polska Walczy” (Grupa Olgierda), udało się stworzyć byłemu ministrowi spraw wewnętrznych, wojewodzie wołyńskiemu i łódzkiemu – Henrykowi Józewskiemu. Do grup związanych z prawicą piłsudczykowską należały: Wojskowa Organizacja „Polska”, zwana też Tajną Organizacją Polską, kierowana przez Mariana P. Sokołowskiego oraz Jana Zabłotniaka, a grupująca członków przedwojennego Związku Peowików z Warszawy; Kolejowa Organizacja Wojskowa; Związek Strzelecki; odłam Związku Legionistów Polskich; grupa „Przeglądu Politycznego”, zrzeszająca młodzież należącą przed wojną do Związku Młodych Narodowców i Związku Młodzieży Polskiej; organizacja byłych parlamentarzystów BBWR i OZN. Ugrupowania te weszły do Obozu Polski Walczącej, powstałego na Węgrzech wokół zbiegłego z internowania w Rumunii marszałka Śmigłego-Rydza. Pracami OPW kierował Julian Piasecki. W pewnym sensie konkurencyjną do OPW organizację, gromadzącą działaczy czerpiących z tradycji BBWR, stworzyli piłsudscy skupieni wokół pisma „Myśl Państwa”. Przywódcą, do grona których należeli m.in. Zygmunt Hempel, Mikołaj Dolanowski, mjr Edward Radwan-Pfeiffer, mjr Tadeusz Kruk-Strzelecki i ppłk Wacław Lipiński, udało się zawiązać (formalnie 15 października 1942 r.) Konwent Organizacji Niepodległościowych. W skład KON weszli m.in. tzw. sławkowcy, którym przewodził Krzysztof Siedlecki, część Związku Peowików z Marianem Klott de Heidenfeldem na czele, odłamy Legionu Młodych, Związku Legionistów Polskich, Zarząd i Komenda Główna Związku Strzeleckiego z komendantem płk. Józefem Tunguz-Zawiślakiem oraz federacja kombatanckich organizacji kobiecych, na której czele stanęła Maria Wittekówna. Mimo rozmów toczonych przez przedstawicieli KON i OPW i mimo powołania 17 grudnia 1942 r. Komisji Porozumiewawczej, nie udało się doprowadzić do pełnego scalenia środowiska piłsudczykowskiego w kraju. Poza Grupą Olgierda, KON i OPW funkcjonowało kilkanaście drobniejszych, przyznających się do piłsudczykowskiego rodowodu organizacji, które jednak nie uznawały ani przywódców krajowych, ani autorytetów emigracyjnych. Dopiero w grudniu 1944 r. KON i OPW połączyły się w Centrum Państwo-Narodowe pod przywództwem Mikołaja Dolanowskiego (Jerzego Hryniewskiego). Wcześniej, w lutym 1943 r., oddziały wojskowe OPW podporządkowały się dowództwu Armii Krajowej.

Ustąpienie z rządu Zaleskiego i Sosnkowskiego zmobilizowało piłsudczyków znajdujących się w Wielkiej Brytanii do budowania zrębów własnej organizacji. Podobnie jak we Francji, inicjatywa należała do środowisk wywodzących się z dawnego ZET i Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Jesienią 1941 r. reaktywowano działalność przedwojennego Związku Patriotycznego. W kolejnym roku do prac związku włączył się Łukasiewicz, wciąż pozostający w Londynie, a także piłsudczycy przebywający w Szkocji. Zgodnie z postulatami tych ostatnich, organizację, stworzoną przez zetowców, przemianowano na Zespół Piłsudczyków, a treści programowe, wypracowane w Szkocji, zostały przyjęte za podstawę tekstu przyszłej deklaracji ideowej zespołu. Na czele ugrupowania stanęli Łukasiewicz i Bronisław Hełczyński, a po zwolnieniu z Rothesay do kierownictwa dołączył Michał Grażyński.

Zgodnie z pierwotnymi planami stworzenie Zespołu Piłsudczyków miało stanowić zaledwie pierwszy etap budowy nowej formacji, odwołującej się do przedwojennego, piłsudczykowskie-



Gen. Kazimierz Sosnkowski

go etosu. Plany powołania do życia organizacji o nazwie Związek Pracy Państwowej czy też Polskie Stronnictwo Państwowe, zakończyły się jednak niepowodzeniem. Już samo pojawienie się informacji o takich projektach wywołało negatywną reakcję przedstawicieli środowiska szkockiego. Przede wszystkim tzw. grupa „Glasgow” była przeciwna tworzeniu „nowego stronnictwa politycznego, zwłaszcza pod nową, nic o naszej [tj. piłsudczykowskiej – A.A.] tradycji nie mówiącą nazwą”. „Szkoccy” sanatorowie podkreślali, że powstanie organizacji pod nowym szyldem, poza stworzeniem wrażenia o załamaniu się ciągłości ideowej obozu, mogło zostać odebrane „jako próby odgrodzenia się od dawnej działalności politycznej obozu i uchylenia się od odpowiedzialności za nią”. Zwracano też uwagę, że powstanie oficjalnych struktur politycznych, zamiast spodziewanego wzmocnienia, może spowodować osłabienie środowiska. Podkreślono, że znaczna część zdeklarowanych piłsudczyków znajdowała się wówczas w armii i zasada apolityczności wojska automatycznie uniemożliwi im włączenie się w działalność nowo powołanego stronnictwa. Choć w początkach działalności w zespole niemal zupełnie zabrakło osób związanych przed wrześniem 1939 r. z armią, funkcjonowanie frakcji zostało oparte na obowiązujących w wojsku zasadach żelaznej dyscypliny. Członkostwo uzależnione było od rekomendacji osób już należących do organizacji, a każdy wstępujący zobowiązany był do ścisłego podporządkowania się kolegiąlnie wypracowywanym decyzjom.

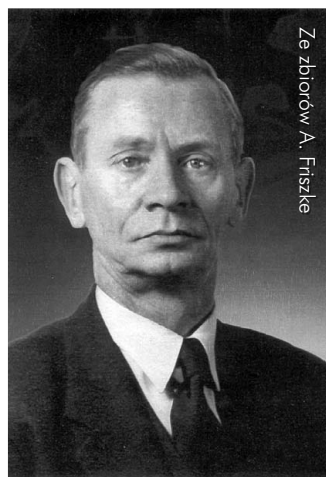
Podniesienie się z rozbitcia organizacyjnego nie było w 1942 r. jedynym sukcesem „brytyjskich” piłsudczyków. Udało im się również podjąć ograniczoną akcję propagandowo-informacyjną i uruchomić własne pismo. „Listy z Londynu” ukazywały się jednak nieregularnie, ich „produkcja” odbywała się metodą przepisywania na maszynie możliwie dużej liczby egzemplarzy, a kolportaż polegał na rozsyłaniu pisma pod zgromadzone prywatne adresy. Był to podstawowy instrument propagowania własnych rozwiązań programowych i forum dla polemicznych batalii – piłsudczycy nie szczędzili ostrych słów krytyki pod adresem rządu Sikorskiego, a po śmierci premiera, gabinetowi Stanisława Mikołajczyka. Wprawdzie we wrześniu 1943 r. próbowano w Londynie ponownie powrócić do kwestii budowy struktur organizacji politycznej o szerokim poparciu społecznym, jednak poza pojawieniem się tworu pod sygnalizowaną wcześniej nazwą – Związek Pracy Państwowej – aż do 1948 r. Zespół Piłsudczyków pozostawał główną organizacją dawnych sanatorów w Wielkiej Brytanii.

W czerwcu 1942 r. stworzono podstawy dla zawiązania piłsudczykowskich struktur w Stanach Zjednoczonych. Powstanie zwartego ugrupowania sanatorzy zawdzięczali przede wszystkim Ignacemu Matuszewskiemu, który po bezowocnych próbach ułożenia współpracy z rządem gen. Sikorskiego opuścił Europę i we wrześniu 1941 r. przybył do Nowego Jorku. Od marca tego roku w Stanach Zjednoczonych przebywali już Henryk Floyar-Rajchman i Waław Jędrzejewicz, współpracownicy Matuszewskiego, którzy wraz z nim wstawili się w 1939 r. udaną ewakuacją rezerw kruszcowych Banku Polskiego. Do tego grona dołączył, zwolniony ze służby dyplomatycznej konsul RP w Chicago, Waław Gawroński. Wkrótce po wszczęciu działalności piłsudczykom udało się pozyskać poparcie dwóch wybitnych działaczy polonijnych w Stanach Zjednoczonych – Maksymiliana F. Węgrzynka i Franciszka Januszewskiego. Okazało się to szczególnie istotne, gdyż obaj byli posiadaczami ukazujących się w języku polskim dzienników: nowojorskiego „Nowego Świata” oraz „Dziennika Polskiego” w Detroit. W ciągu czterech lat Matuszewski opublikował na ich łamach ponad sześćset artykułów programowych, uzyskał znaczny rozgłos, a co za tym idzie, również i wpływ na opinię Polonii amerykańskiej. Bardziej brzemienne w skutki okazało się jednak porozumienie piłsudczyków z przedstawicielami starej emigracji. Jego konsekwencją była decyzja o powołaniu nowej struktury politycznej, opartej na stworzonej przez piłsudczy-

ków deklaracji programowej. W intencji projektodawców formacja ta miała stanowić platformę nacisku Polonii – zarówno wobec administracji amerykańskiej, jak i władz RP na uchodźstwie. Z czasem projekty Matuszewskiego, Floyar-Rajchmana i Jędrzejewicza poszły jeszcze dalej. Zgodnie z ich wizją nowy ośrodek piłsudczykowski w Stanach Zjednoczonych miał stanowić polityczną alternatywę dla rządu londyńskiego, zdominowanego przez przedstawicieli przedwrześniowej opozycji. Nowojorscy sanatorzy rościli sobie również pretensje do bycia jedynymi spadkobiercami linii politycznej Józefa Piłsudskiego. Zdaniem „nowojorczyków” środowisko londyńskie – składające się w przeważającej mierze z (jak uważano w Ameryce) nie dość ideowych przedstawicieli lewicy piłsudczykowskiej, głównie wywodzących się z przedwojennego Związku Naprawy Rzeczypospolitej – nie miało dostatecznej legitymacji, by odwoływać się do spuścizny ideowej obozu.

Wymiernym efektem działań Matuszewskiego, Rajchmana i Jędrzejewicza stało się powołanie (20–21 czerwca 1942 r.) Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia. Według statutu KNAPP, w jego pracach mogli uczestniczyć jedynie polonusi posiadający obywatelstwo amerykańskie, jednak faktyczne kierownictwo polityczne organizacji spoczęło w rękach Matuszewskiego i Floyar-Rajchmana, którzy tego warunku nie spełniali. W dalszych planach środowiska amerykańskiego leżało również powołanie Rady Ambasadorów, złożonej – jak wyraził się po latach Floyar-Rajchman – z osób wyłonionych „nie z klucza partyjnego, lecz z tytułu doświadczenia i poczucia obowiązku tych, którzy przez wiele lat dzierżyli godności reprezentowania Polski wobec zagranicy”. W składzie projektowanej Rady mieli znaleźć się m.in. ambasadorzy Bolesław Wieniawa-Długoszowski, Józef Potocki, Juliusz Łukasiewicz, Wacław Grzybowski oraz minister August Zaleski. Rada miała „zabierać głos doradczy, ostrzegawczy i kwalifikujący akta Rządu Polskiego na terenie międzynarodowym”. Powołanie tego gremium okazało się jednak niemożliwe. Dopelnienie powstałych organizmów politycznych stanowiła reaktywacja na ziemi amerykańskiej sztandarowej naukowej instytucji piłsudczykowskiej – na drugim Zjeździe KNAPP 4 lipca 1943 r. powołany został do życia Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce.

W 1942 r. doszło również do wykrystalizowania się samodzielnego ośrodka sanacyjnego w Palestynie. Początkowo sanatorzy z Bliskiego Wschodu występowali jako oddział londyńskiego Zespołu Piłsudczyków. Wkrótce jednak zaczęli prowadzić działalność pod własnym szyldem, przyjmując nazwę Związek Pracy dla Państwa. Formacja stanowiła – w pewnej mierze – kontynuację zawiązanej jeszcze w Rumunii Organizacji Pracy na Kraj. W jej szeregach znaleźli się przede wszystkim politycy, którym udało się przez Rumunię, Bułgarię i Turcję dotrzeć na Bliski Wschód – m.in. Wiktor T. Drymmer, Tadeusz Schaetzel, były premier gen. Sławoj Składkowski i wysocy urzędnicy jego rządu – Juliusz Poniatowski i Witold Korsak oraz były prezes NIK gen. Jakub Krzemiński. Na czele ZPdP stanęli: Janusz Jędrzejewicz, Juliusz Poniatowski, Jan Jedynak i Wiktor T. Drymmer. W składzie ZPdP przeważali politycy powiązani z dawną „grupą pułkowników” oraz wojskowi, nierzadko mający powiązania z dawnym Oddziałem II Sztabu Głównego. Działaczom związku bliżej było do ideologów KNAPP niż do „londyńczyków” spod znaku Zespołu Piłsudczyków. Nie znaczy to jednak, by kontakty po-



Ze zbiorów A. Friszke

Juliusz Łukasiewicz

między Bliskim Wschodem i Londynem zostały zerwane. Podobnie jak Zespół Piłsudczyków w Londynie i KNAPP w Stanach Zjednoczonych, sanatorzy w Palestynie mogli poszczycić się znacznymi osiągnięciami, przede wszystkim wydawniczymi. Pierwszy periodyk – „Biuletyn Niezależnych” – przepisywany był na maszynie. Po „wydaniu” i rozkolportowaniu dwudziestu dwóch numerów „Biuletynu” zdołano zgromadzić kapitał, który pozwolił na zorganizowanie „prawdziwego” – drukowanego – organu środowiska, wychodzącego pod tytułem „Na straży”. Po ewakuacji na Bliski Wschód armii gen. Władysława Andersa, kontakty ze Związkiem Pracy dla Państwa podjęli oficerowie, którzy wcześniej znaleźli się w oddziałach tworzonych na terenie ZSRS. Do nich należeli m.in.: twórca i pierwszy dowódca Służby Zwycięstwu Polski – gen. Tokarzewski-Karaszewicz oraz płk Leopold Okulicki. Za przywódców tzw. grupy sanacyjnej w armii uważani byli płk dypl. (od 1 stycznia 1943 r. gen. bryg.) Józef Wiatr i ppłk dypl. Tadeusz Skinder. Kierując się zasadą apolityczności, piłsudczycy w służbie czynnej – przynajmniej do lipca 1943 r. – starali się nie tworzyć żadnych formalnych komórek organizacyjnych, choć nawiązali i podtrzymywali kontakty ze swymi ideowymi towarzyszami w Palestynie, Londynie, Nowym Jorku, a nawet w okupowanym kraju. Po śmierci gen. Sikorskiego więzi pomiędzy „cywilnymi” a „wojskowymi” piłsudczycami znacznie się zacieśniły. Można nawet mówić o nieformalnym patronacie, który – dzięki przyzwoleniu gen. Andersa – płk Wiatr sprawował nad swymi ideowymi kolegami.

Grono wojskowych piłsudczyków zdołało również stworzyć nieformalny ośrodek w okupowanej przez Niemców Francji. Jego głównymi animatorami byli gen. Wacław Scaevola-Wieczorkiewicz, płk Jan Fyda, płk Józef Jaklicz oraz ppłk Adam Sokołowski. Postępy w procesie formowania organizacji piłsudczykowski zbiegły się z osłabieniem tendencji do rewanżyzmu, stanowiącego jeden z głównych kierunków polityki wewnętrznej gabinetu gen. Sikorskiego. Trendy te były szczególnie widoczne na Wyspach Brytyjskich. W połowie 1942 r. władze wojskowe przystąpiły do „opróżniania” osławionych stacji zbornych w Rothesay i Tignabruaich. Zupełna likwidacja „obozów” na wyspie Bute formalnie nastąpiła dopiero 15 listopada 1943 r., ale już w maju i czerwcu 1942 r. pojawili się w Londynie pierwsi zwalniani „więźniowie szkoccy”. Niektórzy z nich, mimo ewidentnego sanacyjnego rodowodu, uznani zostali za przydatnych do służby państwowej. Wracający z Rothesay włączali się czynnie w działalność Zespołu Piłsudczyków i innych organizacji stawiających sobie cele polityczne.

Poważny wpływ sanatorzy uzyskali w organizacjach grupujących mieszkańców ziem wschodnich II Rzeczypospolitej – przede wszystkim w Związku Ziemi Północno-Wschodnich i Związku Ziemi Południowo-Wschodnich. Przykładem zaangażowania członków Zespołu Piłsudczyków w działalność stowarzyszeń kresowych była m.in. aktywność lwowianina dr Stefana Męcarskiego i pochodzącego z Wilna Władysława Wielhorskiego. Obaj znaleźli się we władzach związków, których znaczenie na emigracji systematycznie wzrastało, gdy przebieg wydarzeń polityczno-militarnych – m.in. próba narzucenia przez Stalina własnej interpretacji układu Sikorski–Majski, odkrycie grobów katyńskich i następujące po nich zerwanie stosunków dyplomatycznych przez ZSRS – zdawał się potwierdzać słuszność zarzutów wysuwanych przez sanatorów wobec rządu Sikorskiego. Piłsudczycy niejednokrotnie wykorzystywali swoją przynależność do władz związków, by wymusić prowadzenie przez te organizacje polityki zbieżnej z programem Zespołu Piłsudczyków, i by wywierać naciski na oficjalne czynniki państwowe. Wspierali również oba związki w ich akcji propagandowej, używając na ten cel miejsca na łamach „Listów z Londynu”.

Szokująca dla Polaków śmierć gen. Władysława Sikorskiego automatycznie wzbudziła u piłsudczyków pewne nadzieje na wzmocnienie pozycji środowiska. Bezpośrednio po ka-

tastrofie gibraltarskiej liderzy Zespołu Piłsudczyków, Łukasiewicz i Hełczyński, usiłowali wywrzeć wpływ na decyzje Prezydenta, by w nich uwzględnił, że „przy organizacji rządu należy wziąć pod uwagę liczny obóz Piłsudczyków, którzy po traktacie z Rosją nie brali udziału w rządzie”. Interwencja sanacyjnych liderów przyniosła połowiczny skutek. Nie udało im się zablokować nominacji Mikołajczyka na szefa gabinetu, a piłsudczykowskim osobistościom nie zostały uchylone drzwi do udziału w rządzie. Jednakże – mimo zabiegów polityków Stronnictwa Ludowego – Władysław Raczkiewicz powierzył funkcję Naczelnego Wodza gen. Sosnkowskiemu. Chwilowy, i symboliczny w zasadzie, wzrost swego znaczenia środowisko piłsudczykowskie zawdzięczało po części sposobowi, w jaki wyłoniony został rząd Mikołajczyka. W przeciwieństwie do gabinetu Sikorskiego, Rada Ministrów pod prezesurą przywódcy PSL tym bardziej nie mogła korzystać z szyldu Rządu Jedności Narodowej, gdyż – oprócz znienawidzonych przez ludowców sanatorów – również nie było w nim reprezentowane Stronnictwo Narodowe.

Oczekiwania, jakie środowisko piłsudczykowskie żywiło w związku z objęciem stanowiska Naczelnego Wodza przez legendarnego Szefa, okazały się jednak płonne. Czas funkcjonowania rządu Mikołajczyka stanowił okres nieustannych tarć pomiędzy gabinetem a Sosnkowskim, któremu ludowcy, faktycznie dążąc do pozbawienia generała wpływu na decyzje polityczne, obsesyjnie zarzucali chęć odbudowania wpływów „piłsudczykowskiej mafii”. Głównym polem napaści stał się zakres kompetencji Sosnkowskiego jako Naczelnego Wodza (zdaniem zdominowanej przez ludowców i socjalistów Rady Ministrów winien on ulec ograniczeniu) oraz łączenie przez generała tego stanowiska z godnością następcy Prezydenta RP. Ponadto premiera i rząd oraz Naczelnego Wodza dzieliły kwestie dotyczące polityki zagranicznej, a przede wszystkim stosunków z ZSRS. Sosnkowski, z którego zdaniem solidaryzowała się większość przedstawicieli środowiska piłsudczyków, stał na stanowisku nieustępliwości nie tylko wobec Stalina, lecz również wobec aliantów zachodnich, wywierających coraz silniejsze naciski w kierunku zmuszenia polskiej Rady Ministrów do podjęcia prób „porozumienia” z ZSRS. Mikołajczyk, pozostając pod ewidentną presją Brytyjczyków, był skłonny natomiast do daleko idących ustępstw. Starcia z premierem determinowały z kolei postępowanie Sosnkowskiego wobec stanowiących jego naturalne zaplecze piłsudczyków. Jeszcze za życia Sikorskiego generał deklarował się jako zwolennik potraktowania sanatorów jako równoprawnego środowiska politycznego i wprowadzenie ich przedstawicieli do rządu, jednak po objęciu funkcji Naczelnego Wodza zrobił w tym kierunku bardzo niewiele. Na bardziej energiczne zabiegi, zmierzające do uznania piłsudczyków za środowisko politycznie równoprawne wobec innych stronnictw, Sosnkowski zdecydował się dopiero wówczas, gdy jego odsunięcie było już przesądzone, i sugestie kierowane przez niego do Prezydenta RP nie mogły przynieść pożądanego rezultatu.

Zanim jednak doszło do odsunięcia Sosnkowskiego, znacznie uaktywnili się przedwojenni zet owcy, skupieni wokół Grażyńskiego, stanowiący główny filar londyńskiego Zespołu Piłsudczyków. Nieodpowiedzialne – ich zdaniem – poczynania gabinetu Mikołajczyka, próbującego szukać porozumienia ze Stalinem, utwierdzały to środowisko w przekonaniu o konieczności przeprowadzenia radykalnych przewartościowań w bieżących działaniach politycznych. Odnotowana zbieżność poglądów ze Stronnictwem Narodowym rozbudziła nadzieję na pozyskanie narodowców dla idei utracenia (niepopularnej nie tylko wśród sanatorów) Rady Ministrów. Konsekwencją tego było pojawienie się projektów zakładających stworzenie – już z udziałem piłsudczyków – personalnej alternatywy dla urzędującego wówczas rządu. Po wcześniejszym zmanifestowaniu swego stanowiska wobec polskiej „opinii

publicznej” w Londynie, z niezależnymi od siebie inicjatywami wystąpili: Juliusz Łukasiewicz, Stanisław Paprocki i Bolesław Wierzbiański. Przedwojenny ambasador RP w Paryżu stał się inicjatorem powołania Ligi Obrony Niepodległości Rzeczypospolitej, która w jego koncepcji miała stanowić substytut rządu, gdyby Mikołajczyk zdecydował się na politykę „kapitulacji” wobec żądań sowieckich i opuścił Londyn. Paprocki z kolei proponował, aby „przekształcić Zespół Piłsudczyków w ugrupowanie ideowo-polityczne, niezwiązane i nieobciążone nazwiskiem Marszałka i wspominkami historycznymi. Byłoby to – według niego – ugrupowanie (nie partia) oparte na deklaracji ideowej Piłsudczyków”. Wierzbiański, współuczestniczący do tej pory w większości piłsudczykowskich inicjatyw, odwołał się do tzw. młodych, proponując im przystąpienie do Związku Demokratów. Miała to być organizacja oparta na kryterium pokoleniowym, odcinająca się od tradycji międzywojennej i próbująca – w oparciu o hasło rozliczenia winnych przedwrześniowej polityki polskiej – nawiązać współpracę z ugrupowaniami stanowiącymi podstawę rządu Mikołajczyka. Najprawdopodobniej, w toku wrześniowych dyskusji toczonych w środowisku londyńskich senatorów, zdołano wypracować syntezę koncepcji Łukasiewicza i Paprockiego i 21 września 1944 r. została założona organizacja pod roboczą nazwą Liga Obrony Polski.

Odsunięcie Sosnkowskiego, a przede wszystkim fiasko zabiegów zmierzających do utrzymania skierowanych przeciw niemu działań, stanowiło ważny sygnał dla środowiska piłsudczyków. Brak oparcia w osobie generała i malejący wpływ na poczynania Prezydenta, a nawet groźba zerwania z nim stosunków powodowały, że nadzieje na powrót senatorów jako czynnika współuczestniczącego w wewnętrznym życiu politycznym, zdawały się odsuwać na dalszą przyszłość. Z kolei pogarszające się położenie walczącej stolicy i związany z nim zanik nadziei na powstanie w kraju władzy, zdolnej zachować niezależność od wkraczającej Armii Czerwonej, utwierdzały liderów środowiska w przekonaniu, że powrót do Polski bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych może okazać się niemożliwy. Oba wydarzenia – dymisja Sosnkowskiego i zbliżająca się kapitulacja Powstania Warszawskiego – stały się bezpośrednim impulsem do jeszcze większego zaktywizowania przedstawicieli przedwrześniowego obozu rządzącego. W konsekwencji 3 października 1944 r. odbyło się w Londynie pierwsze zebranie Komitetu Organizacyjnego Ligi Niepodległości Polski, nowej organizacji, która w przyszłości miała zjednoczyć różne środowiska polityczne skłonne do oparcia swej działalności o program nakreślony przez piłsudczyków.

Wybrana literatura: A. Adamczyk, *Piłsudzcycy w okresie drugiej wojny światowej na emigracji w Wielkiej Brytanii. Od rozbitcia do konsolidacji środowiska* [w:] *Z dziejów Polski i emigracji (1939–1989). Księga dedykowana byłemu Prezydentowi Rzeczypospolitej Rzyszardowi Kaczorowskiemu*, red. M. Szczerbiński i T. Wolsza, Gorzów Wielkopolski 2003; tenże, *Piłsudzcycy w Palestynie w latach 1942–1944. Organizacja. Program. Publicystyka* [w:] *Region – Kraj – Świat. Studia z ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Tadeuszowi Olejnikowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Budziński, Piotrków Trybunalski 2005; M. Gałęzowski, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji piłsudczykowskiej 1939–1947*, Warszawa 2005; D. Górecki, *Polskie naczelne władze państwowe na uchodźstwie w latach 1939–1990*, Warszawa 2002; M. Hułas, *Goście czy intruzi? Rząd Polski na uchodźstwie wrzesień 1939 – lipiec 1943*, Warszawa 1996; W. Jędrzejewicz, *Polonia Amerykańska w polityce polskiej. Historia Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia*, Łomianki 2006; J. J. Ostoja-Koźniewski, *Liga Niepodległości Polski* [w:] *Kierownictwo Obozu Niepodległościowego na Obczyźnie (1945–1990)*, red. A. Szkuta, Londyn 1990.